

Sygn. akt I ACa 37/13

I ACz 101/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek – sprawozdawca
Sędziowie:	SSA Władysław Pawlak SSA Jerzy Bess
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko Funduszowi (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 14 listopada 2012 r. sygn. akt I C 1431/11

1. **odrzuca apelację powoda w części w jakiej zaskarża punkt I wyroku Sądu Okręgowego;**
2. **zmienia punkt I zaskarżonego wyroku w ten sposób, że kwotę 2.908,47 zł zastępuje kwotą 5.195,59 (pięć tysięcy sto dziewięćdziesiąt pięć złotych 95/100), a nadto punkt III przez nadanie mu brzmienia: „zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem kosztów procesu”;**
3. **oddala apelację i zażalenie w pozostałym zakresie i zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście) tytułem kosztów postępowania odwoławczego.**

Sygn. akt I A Ca 37/13 oraz I A Cz 101/13

UZASADNIENIE

Powód P. K. zastępowany przez pełnomocnika procesowego w osobie kuratora dla osoby niepełnosprawnej P. S. domagał się od pozwanego Funduszu (...) sp. z o.o. w W. zapłaty kwoty 80 000 zł wraz z odsetkami od dnia

doręczenia pozwanej odpisu pozwu tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z udziału w wysokości 1/2 części współwłasności nieruchomości położonej w M.-Ż., zabudowanej pensjonatem (...).

W uzasadnieniu żądania wskazał, że od 2 kwietnia 2009r. P. S. jest współwłaścicielem opisanej nieruchomości. Oświadczeniem kuratora z dnia 2 lipca 2009r. ustanowiono na rzecz powoda użytkowanie udziału powyższej nieruchomości, które to użytkowanie powód przyjął 4 lipca 2009r

Strona pozwana została utworzona w 1997r. i od tego czasu bezumownie korzystała z przedmiotu użytkowania, aż do dnia 7 maja 2010r., kiedy wydała nieruchomość powodowi.

Umową cesji z 10 lipca 2010r. powód nabył od P. S. wierzytelności przysługujące jemu względem pozwanej Spółki, a które powstały w okresie od 2 kwietnia 2009r. do 7 maja 2010r.

W ocenie powoda wynagrodzenie powoda powinno odpowiadać 1/2 części czynszu, jaki w warunkach rynkowych pozwana musiałaby zapłacić za okres opisany pozwem.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, zarzuciła, że powód nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność możliwości uzyskiwania dochodów z tej nieruchomości w warunkach, w których nieruchomość ta nie znajduje żadnego zainteresowania, zaś pozwany do chwili wydania nieruchomości ponosił koszty zabezpieczenia, które w wypadku wezwania do zwrotu poniósłby powód a w zasadzie jego kurator. Niezależnie wskazał, że czynności zdziałane przez kuratora powoda związane z ustanowieniem użytkowania oraz przelewem wierzytelności są nieważne z mocy art. 58 k.c.

W dalszej korespondencji pozwana podniosła, że poprzednik prawny pozwanej objął władztwo nad nieruchomością na podstawie decyzji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w N. z dnia 1 września 1950r. wydanej na podstawie przepisów dekretu z 26 października 1945r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny . Wobec faktu, że z opisu nieruchomości wynikającego z tej decyzji jak i jak i pism z 1950 r. odpowiada 40% zawansowania robót, to i zakres wynagrodzenia należnego powodowi nie powinien przekraczać tej wysokości.

Nadto wskazał, że na podstawie decyzji z 14 kwietnia 1980r. Naczelnika Miasta i Gminy w M. (k.168) ustalono koszt remontu i odbudowy budynku na 2 934 163,68 starych złotych.

W odpowiedzi powód oświadczył, że stanowisko procesowe pozwanego oznacza uznanie długu, co w warunkach niewątpliwego faktu, że pozwany nie jest następcą prawnym poprzedniego (...) i władał nieruchomością jak posiadacz w złej wierze (skoro poprzedniczka prawna P. S. w osobie W. D. ujawniona była w księdze wieczystej – co wyklucza posiadanie nieruchomości w dobrej wierze).

Nadto podniósł, że dysponując odpisami decyzji administracyjnych pomija fakt, że oba akty zostały uchylone, czego dowodem jest brak klauzuli ostateczności obu aktów.

W odpowiedzi strona pozwana zarzuciła, że oba akty administracyjne stanowiły podstawę objęcia nieruchomości przez „byłe (...) w posiadanie zależne i taki stan prawny był znany stronie pozwanej w dacie objęcia w posiadanie w 1997r, tj. w dacie utworzenia pozwanej.

Po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłej sądowej strona pozwana uznała roszczenie powoda do kwoty 2 908,47 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 29 września 2010r.

Z kolei powód złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii innego rzeczoznawcy, zarzucając, że wysokość wskazanego wynagrodzenia została rażąco zaniżona. By na rozprawie poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku złożyć oświadczenie, że nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwo w części przekraczającej uznaną wierzytelność oraz odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

W motywach orzeczenia wskazał Sąd Okręgowy na niewątpliwe okoliczności faktyczne związane ze stanem własności nieruchomości, jak i zdarzenia związane z legitymacją czynną powoda w sprawie (a wynikającą ze zbieżnych w zakresie prawa podmiotowego powoda zdarzeń w postaci przelew wierzytelności i ustanowienia użytkownika). Nadto ustalił Sąd Okręgowy, że poprzednik pozwanej objął nieruchomość w posiadanie na podstawie decyzji z dnia 1 września 1950r. wydanej przez ówczesne Prezydium Rady Narodowej w N. w oparciu o przepisy dekretu z dnia 26 października 1945r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz.U. z 1947r. nr. 37 poz.181).

W ocenie Sądu Okręgowego - stosownie do wskazanych przepisów poprzednik strony pozwanej uzyskał prawo użytkownika, a fakt ów wobec prawnego charakteru następstwa pozwanej stwarzał po stronie pozwanej przymiot posiadacza zależnego w dobrej wierze (skoro miał świadomość, że nieruchomością włada jak użytkownik a nie jej właściciel). Konsekwencją przyjęcia, że pozwana jest posiadaczem zależnym była odmienna od stanowiska powoda interpretacja co do dobrej wiary pozwanego w zakresie władania rzeczą, skoro odpowiadało ono prawu, w zakresie którego władał rzeczą.

W świetle powyższych rozważań uznał Sąd Okręgowy, że dopiero z momentem dowiedzenia się o wytoczeniu powództwa o wydanie rzeczy (co nastąpiło 18 stycznia 2010r.) posiadanie pozwanej uznane być mogło za w złej wierze.

Dlatego – zdaniem Sądu Okręgowego - okres, za który usprawiedliwione jest roszczenie odpowiada okresowi od 19 stycznia do 6 maja 2010r. Odnosząc powyższy czas do ustaleń wynikających z opinii biegłej A. J. ustalił Sąd Okręgowy, że należne powodowi wynagrodzenie za bezumowne korzystanie odpowiada iloczynowi 3 miesięcy i 17 dni z wartością połowy stawki czynszowej (tj. $\frac{1}{2}$ z 793,22 zł co odpowiada 396,61zł) równej kwocie 1 414,55 zł. Wskazał Sąd Okręgowy, że wartość wynagrodzenia należnego powodowi odpowiada także wartości określonego użytkownika, skoro w akcie jego ustanowienia kurator powoda określił jego roczną wartość na kwotę 333,33zł, a więc wartość zbliżoną do kwoty ustalonej przez biegłą.

Sąd Okręgowy uznał się związany oświadczeniem procesowym pozwanej o uznaniu powództwa przez stronę pozwaną do kwoty 2 908,47 zł i dlatego w tym zakresie orzekł jak w punkcie I wyroku na podstawie art.,224§2 k.c. w zw. z art. 230 k.c. oraz art. 251 k.c. i art. 213§1 k.p.c. oddalając powództwo w pozostałym zakresie z uwagi na brak przesłanek materialno prawnych związanych z dochodzoną wierzytelnością. W ocenie Sądu Okręgowego pomimo nieznaczonej wygranej powoda w niniejszym postępowaniu istnieją podstawy dla odstąpienia obciążania powoda kosztami procesu na rzecz strony pozwanej.

Apelację od wyroku złożył powód zaskarżając wyrok w całości;

- zaskarżonemu wyrokowi zarzucił dowolność ustalenia, że nieruchomość stanowiła przedmiot użytkownika zależnego, skoro nie ma dowodu świadczącego, by właściwe organy administracji w jakiegokolwiek formie przekazały nieruchomość na rzecz byłej (...), a prawo użytkownika nie zostało nigdy na rzecz tej jednostki ustanowione; z konsekwencją w postaci wadliwego uznania, że pozwany nie był posiadaczem samoistnym w złej wierze i to w warunkach bezspornej okoliczności jaką jest treść księgi wieczystej w której wpisani byli jako właściciele osoby fizyczne;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 244§ 1 k.p.c. przez uznanie, że strona pozwana skutecznie wykazała okoliczności związane z objęciem rzecz w posiadanie w oparciu o decyzje administracyjne w sytuacji w której powód zaprzeczył prawdziwości tego dokumentu, a pozwany nie okazał jego oryginału (jedynie uwierzytelnioną kserokopię),

- bezzasadne przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka M. H.;

- pominięcie w motywach orzeczenia pierwotnego oświadczenia strony pozwanej o niewłaściwym uznaniu powództwa;

- uwzględnienie za miarodajną opinii biegłej A. J. (2) w sytuacji, w której w budynku znajdują się 3 lokale mieszkalne możliwe do wynajęcia, co usprawiedliwiałoby ustalenie wyższego wynagrodzenia od wskazanego w opinii, tym bardziej,

ze dla ustalenia wynagrodzenia nie należało przyjmować aktualnego stanu nieruchomości, lecz stan, który istniałby, gdyby gospodarka nieruchomością była prawidłowo prowadzona przez jej gospodarza.

Na tych podstawach szeroko opisanych w apelacji powód domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienia powództwa w całości ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Nowym Sączu do ponownego rozpoznania.

Zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w wyroku złożyła strona pozwana zarzucając naruszenie art. 102 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że zachodzą w sprawie szczególne okoliczności usprawiedliwiające odstąpienie od obciążania kosztami procesu.

Powód wniósł o oddalenie zażalenia, zaś pozwany o oddalenie apelacji za przyznaniem kosztów postępowania.

Zażalenie na postanowienie Sądu I instancji zawarte w wyroku w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach procesu złożył pozwany, wnosząc o zmianę orzeczenia i zasądzenie kosztów w wysokości 3 600 zł.

Powód wniósł o oddalenie zażalenia.

Rozpoznając apelację zważył Sąd Apelacyjny co następuje;

Apelacja podlega częściowo odrzuceniu, a to w zakresie w jakim zaskarża pozytywną dla powoda część rozstrzygnięcia, jest częściowo zasadna w zakresie w jakim zarzuca wadliwe ustalenie charakteru posiadania nieruchomości przez stronę pozwaną i bezzasadna w pozostałym zakresie.

1. Mimo kontrowersyjności w nauce prawa poniższego zagadnienia, za utrwalony przyjąć należy pogląd wyrażany w orzecznictwie sądowym o niedopuszczalności (w rozumieniu art. 370 czy 372 k.p.c.) wniesienia apelacji od tej części wyroku, która jest korzystna dla strony postępowania, a to wobec nieistnienia po stronie skarżącego interesu w zaskarżeniu (gravamen) tej części orzeczenia. Przy czym interes ten występuje wtedy, gdy skarżącego można uznać za pokrzywdzonego zaskarżanym przez niego orzeczeniem. W realiach sprawy brak pokrzywdzenia wynika z faktu, że w punkcie I zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego zasądzono na rzecz powoda świadczenie pieniężne. Nie poszerzając zatem ponad potrzebę rozważań w tej kwestii orzeczono jak w punkcie 1 wyroku na podstawie wskazanych przepisów. Fakt prawomocności rozstrzygnięcia o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie przez pozwanego z rzeczy powoda posiada także i inny wymiar procesowy. Otóż ogranicza on sferę zagadnień prawnych podlegających ocenie Sądu II instancji do kwestii poruszonych w apelacji (poza uwzględnianymi z urzędu), a związanych z charakterem prawnym posiadania rzeczy przez pozwanego i wysokości wynagrodzenia. Jako częściowe orzeczenie prawomocne wyrok Sądu I instancji uwzględniający częściowo powództwo o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, w kwestiach pozostałych (a podnoszonych w odpowiedzi na apelację) korzysta bowiem nie tylko z powagi rzeczy osądzonej ale i dodatkowo z mocy wiążącej sąd na podstawie art.365§1 k.p.c. Stwierdzenie to usuwa z zakresu oceny Sądu II instancji wszystkie kwestie związane z ważnością czynności prawnych działanych przez kuratora debilis na rzecz powoda.

2. Dla uzupełniającej ochrony właściciela ustawodawca uruchamia, przy spełnieniu określonych przesłanek, roszczenie „o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy”, roszczenie „o zwrot pożytków lub zapłatę ich wartości” oraz roszczenie „o naprawienie szkody z powodu zużycia pogorszenia lub utraty rzeczy” (art.229§1k.c.) Skoro powód domaga się wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, to i konsekwencją tych granic przedmiotowych roszczenia (art.321 k.p.c.) jest ustalenie jego wysokości wedle stanu technicznego obiektu (nieruchomości) z daty wydania. Na marginesie należy zauważyć, że rozliczenie dokonane przez Sąd I instancji jest korzystne dla powoda, gdy się zważy zakres prac remontowych poczynionych na rzecz przez stronę pozwaną w okresie władztwa (obiekt był w znaczący sposób zniszczony i nieprzystosowany dla celów wypoczynkowych w wyniku działań wojennych). Wyklucza to trafność zarzutów apelacji o celowości uwzględnienia dla wysokości wynagrodzenia takiego stanu nieruchomości, który odpowiadałby jego hipotetycznemu stanowi technicznemu.

3. Przysługujące na mocy art. 224 § 2 i art. 225 k.c., od samoistnego posiadacza wynagrodzenie, nie jest naprawieniem szkody wyrządzonej właścicielowi lecz wynagrodzeniem zapłaty za korzystanie z jego rzeczy, którą posiadacz musiałby uiścić właścicielowi, gdyby jego posiadanie oparte było na istniejącej podstawie prawnej; a więc tym co uzyskalby właściciel, gdy rzecz oddał w odpłatne korzystanie na podstawie ważnego stosunku prawnego. Rozwiązanie to oznacza, że wysokość świadczenia ustalana zostaje w oparciu o ceny występujące na rynku obrotu nieruchomościami za korzystanie z rzeczy określonego rodzaju. W tym zakresie miarodajną wartość dowodową posiadają w sprawach wiadomości specjalne wyrażane przez biegłych sądowych. Sporządzona w sprawie opinia biegłej sądowej ds. wyceny nieruchomości odpowiada wszystkim kryteriom właściwym dla tej czynności. Uwzględni bowiem nie tylko stan techniczny obiektu i sposób zagospodarowania nieruchomości ale także wskazuje kryteria na podstawie których dokonany zostaje szacunek możliwego do uzyskania wynagrodzenia. I jakkolwiek dla ostatecznych ustaleń posługuje się wyłącznie metodą porównawczą (przez odniesienie w korzystny dla powoda sposób wysokości wynagrodzeń osiągniętych w obrocie przez inne podmioty z podobnych rzeczy), to nie sposób odmówić jej cech miarodajności, a to zwłaszcza, gdy się zważy wiedzę kuratora powoda, co do możliwych do osiągnięcia przez powoda korzyści z przedmiotu użytkowania. Wszak z oświadczenia samego kuratora powoda zawartego w akcie ustanowienia na rzecz powoda użytkowania wynika, że wartość przyznanego powodowi prawa wynosi w skali roku 4000 zł (jako odpowiadającego 1/2 części wynagrodzenia rocznego). W tym aspekcie ustalenie przez biegłą wynagrodzenia na poziomie 793,22 zł miesięcznie (ponad 8.000 zł rocznie) odpowiada wartości możliwej do osiągnięcia przez powoda, gdyby oddał nieruchomość innemu podmiotowi na podstawie na prawnej podstawie. Zarówno apelacja powoda jak i stanowiska prezentowane w toku postępowania (powód nie przedstawia oceny dokonanej przez prywatnego rzeczoznawcę) nie zawierają treści pozwalającej przyjąć, że wysokość wynagrodzenia wskazanego przez biegłą sądowa nie są miarodajne dla rynku nieruchomości związanego z terenem na którym położony jest obiekt. Podzielić należy stanowisko Sądu I instancji, że biegła wyczerpująco i logicznie wyjaśniła motywy swych ustaleń i odpowiedziała w logiczny sposób na zarzuty powoda. Specyfika dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie ma wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej. Oznacza to, przy braku argumentów ze strony powoda, że opinia ta zawiera błędy, że ustalenia poczynione przez Sąd I instancji uznał Sąd Apelacyjny za własne. Należy zauważyć, że ocenie prawnej podlega sposób wykorzystania rzeczy zgodnie z przepisami prawa. Okoliczność, że w pensjonacie (...) znajdują się wolne lokale mieszkalne (poza pomieszczeniami pensjonatowymi) wymagała wykazania, że jako samodzielne lokale te stanowić mogły przedmiot obrotu zgodnie z obowiązującymi przepisami. A takich dowodów powód nie dostarczył, nie wykazywał też (o czym mowa była na wstępie niniejszych rozważań), by powinnością pozwanego było w granicach właściwej gospodarki uporządkowanie stanu prawnego obiektu przez wydzielenie części na cele stricte mieszkalne i części na funkcję sanatoryjno-wczasową. Samo z kolei niezadowolenie powoda („wynikające ze stwierdzenia o drastycznie zaniżonym wynagrodzeniu”) nie jest wystarczającą przesłanką dla przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego. Na marginesie należy przy tym wskazać, że z niezaprzeczonej przez powoda okoliczności ujawnionej przez pozwanego w toku postępowania apelacyjnego wynika podobna wysokość świadczenia ustalonego przez biegłego sądowego w ramach innego postępowania do ustalonych w niniejszym postępowaniu. A skoro tak, to i te zarzuty apelacji uznać należy za chybione. Za utrwalony bowiem uznać należy pogląd, że potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczasowej opinii. Taka potrzeba w realiach sprawy nie została przez powoda wykazana (art. 6 k.c.).

4. Uznanie niewłaściwe jest oświadczeniem wiedzy, jednostronnym przyznaniem faktów, nie zaś czynnością prawną. Jako takie powinno być jednoznaczne i wyraźne.

W swojej odpowiedzi na pozew (zawierającej żądanie oddalenia powództwa) strona pozwana zakwestionowała wysokość stawki wynagrodzenia dochodzonego przez powoda (k.36 akt). Jedyną zatem okoliczność, która wymagała wyjaśnienia wobec kontrowersji obu stron, to fakt stanowiący podstawę kwalifikacji prawnej władztwa na nieruchomości przez stronę pozwaną. W tym ostatnim zakresie stanowisko pozwanej nie było jednolite w procesie ale wbrew zarzutom apelacji nie można uznać, by oświadczenia procesowe pozwanej świadczyły o uznaniu, że w okresie objętym pozvem strona pozwana była posiadaczem samoistnym w złej wierze. Taka prawna ocena wynika z faktów ustalonych w sprawie i nie było potrzeby odwoływania się w sprawie do instytucji prawnej „uznania”. Także zarzut

związany z przeprowadzeniem w sprawie dowodu z zeznań świadka M. H. nie ma znaczenia dla treści wydanego w sprawie orzeczenia. Stąd rozważanie w tej kwestii uznano za zbędne. Z tych przyczyn apelacja jest częściowo także bezzasadna (art.385 k.p.c.) i dlatego podlega oddaleniu.

5. Umknęła uwadze Sądu I instancji jedna okoliczność faktyczna i to wskazana w motywach zaskarżonego orzeczenia, a dotycząca wykonania uprawnień poprzednika pozwanej - jako władającego pensjonatem - w ramach przepisów dekretu z dnia 26 października 1945r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny. W szczególności – jak to trafnie wskazuje sam Sąd I instancji – o terminie prawa użytkowania i o terminie jego trwania orzekał na podstawie wskazanych przepisów organ administracji budowlanej z wyłączeniem drogi sądowej. Rzecz w tym, że w okresie po objęciu obiektu przez poprzednika pozwanej taki akt administracyjny nie został wydany. W tym aspekcie podzielić należy pogląd powoda zawarty w apelacji, że decyzja b. (...) w N. z dnia 1 września 1950 r. nie stanowiła podstawy użytkowania, gdyż z treści tej decyzji wynika jedynie, że właścicielowi budynku odebrano prawo przeprowadzenia remontu obiektu i prawo to przekazane zostało określonej w decyzji jednostce – przy dodatkowym określeniu terminu zakończenia prac naprawczych obiektu. Władztwo nad rzeczą poprzednika pozwanej jakkolwiek odpowiadało charakterowi posiadania, to niewątpliwie nie miało cech posiadania zależnego. Wbrew stanowisku Sądu I instancji - brak bowiem w sprawie jakichkolwiek faktów upoważniających uczynienie takiego domniemania. Niewątpliwie nie jest nim możliwość uzyskania odpowiedniej decyzji władzy budowlanej przez poprzednika pozwanego, nie jest nim także fakt obciążenia hipotecznego nieruchomości z tytułu poczynionych na rzecz nakładów. W warunkach, w których nie ma nawet pozorów, by władztwo pozwanego (dodatkowo ubiegającego się o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie, który to wniosek został prawomocnie oddalony) nad nieruchomością miało inny od posiadania charakter, a nadto, gdy to ostatnie pozostawało w kolizji z prawem, to i nie można uznać, by jako takie było w dobrej wierze. Za utrwalony w orzecznictwie sądowym uznać należy pogląd, że dobra wiara posiadacza istnieje wtedy, gdy posiadacz jest przekonany, że posiada rzecz zgodnie z przysługującym mu prawem, a to przekonanie jest uzasadnione okolicznościami danego przypadku, przy czym dobrą wiarę wyłącza nie tylko pozytywna wiadomość o braku uprawnienia, ale i brak wiadomości spowodowany niedbalstwem. Dobra wiara w powyższym rozumieniu i będąca jej przeciwstawieniem zła wiara pełnią tę samą funkcję we wszystkich stosunkach prawno-rzeczowych i dlatego też powinno się jej w zasadzie nadawać to samo znaczenie przy różnych instytucjach prawa rzeczowego (art. 172 § 1 k.c., 169 § 1 k.c., 224-229 k.c.).

Z tych przyczyn za usprawiedliwiony uznać należy zarzut apelacji wadliwej oceny posiadania przez pozwanego nieruchomości własności pełnomocnika procesowego powoda, z konsekwencją w postaci wadliwego ograniczenia okresu wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy kuratora powoda i prawa powoda do dochodzenia tej wiarytelności nabytej w drodze przelewu wiarytelności. W ocenie Sądu Apelacyjnego – pozwany, jako posiadacz w złej wierze opisanej w sprawie nieruchomości zobowiązany jest do zapłaty wynagrodzenia powodowi za cały okres objęty pozwem tj. od 3 kwietnia 2009r. do 6 maja 2010r. Ustalona w sprawie (k.186 akt) wartość wynagrodzenia należnego powodowi za ten okres odpowiada kwocie 5 195, 59 zł, co usprawiedliwia zmianę punktu II zaskarżonego wyroku przez zastąpienie kwoty zasądzonej przez Sąd I instancji w punkcie I. Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w punkcie 2 wyroku na podstawie art. 386§1 k.p.c.

Rozpoznając zażalenie Sąd Apelacyjny zważył co następuje;

Zażalenie zasługuje na częściowe uwzględnienie.

1. Kwestia zastosowania art. 102 k.p.c. pozostawiona jest orzekającemu sądowi z odwołaniem się do jego kompetencji, bezstronności, doświadczenia i poczucia sprawiedliwości. Ocena w tym zakresie ma charakter dyskrecyjny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności i może być podważona przez sąd wyższej instancji w zasadzie jedynie wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa. Z taką – jak ostatnia - sytuacją mamy do czynienia w sprawie. W szczególności oba fakty wskazane przez Sąd I instancji, a to usprawiedliwienia co do zasady roszczenia powoda, w kontekście jego niezamówności - w relacji do ewidentnego braku podstaw dla przyjęcia, że powód realizuje ściśle osobiste (jako osoby niepełnosprawnej) i naturalne prawa (te ukształtowane zostały przez jego kuratora i to w wysokości znacznie wyższej od prawa przekazanego i przy braku wykazania na etapie wszczęcia postępowania

przesłanek pozwalających uznać istnienie wierzytelności w wysokości dochodzonej pozwem) pozwalają uznać Sądowi Apelacyjnemu, że wykluczona jest szczególna okoliczność, o jakiej mowa w cytowanym przepisie dla odstąpienia od obciążania powoda kosztami procesu. Okoliczność, że kurator nie jest profesjonalnym pełnomocnikiem procesowym nie jest też dostatecznym argumentem dla takiej decyzji. Fakt, że podjął on działanie związane z zapewnieniem podopiecznemu korzyści nakładał na niego powinność starannego przygotowania procesu i właściwego rozeznania kwestii związanej nie tylko z zasadą odpowiedzialności pozwanej ale i wysokością dochodzonego roszczenia. To czy i na ile działanie kuratora naraziło podopiecznego na szkodę wykracza poza ramy niniejszego postępowania. Tym niemniej w granicach co najmniej starannego działania kuratora było nie tylko zbadanie zasady odpowiedzialności cywilnej pozwanej ale i wysokości przelanej wierzytelności na powoda. Powód jako osoba niepełnosprawna powinna być chroniona działaniem kuratora, co nie zwalnia samego powoda od odpowiedzialności procesowej za błędy popełnione przez kuratora. Zgodnie z regułą kompensaty kosztów procesu z art. 100 k.p.c., stanowiącej wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, sąd może orzec o wzajemnym zniesieniu kosztów, stosunkowym ich rozdziale lub obciążeniu jednej ze stron obowiązkiem zwrotu całości kosztów. Wybór jednego z tych powinien być podyktowany względami słuszności. Prawidłowe rozstrzygnięcie w tym zakresie wymaga ustalenia zakresu, w jakim każda ze stron utrzymała się z dochodzonym żądaniem lub podjętą obroną, rozmiaru poniesionych przez nie kosztów (sumy kosztów) oraz wysokości kosztów przypadających na każdą z nich, stosownie do wyniku sporu. Uwzględniając powyższe uznał Sąd Apelacyjny, że zastosowanie strictly matematycznego sposobu rozliczenia kosztów procesu w realiach sprawy nie jest możliwe. Sfera sporu między stronami obejmowała nie tylko kwestię zasady odpowiedzialności, ale i w obszarze tej ostatniej materię dotyczącą podstawy prawnej odpowiedzialności oraz okresu z jakim jest związana. W tej części powód w sposób usprawiedliwiony wykazał swoje prawa. Z kolei rażąca dysproporcja wysokości świadczenia (uwzględniono kilka procent dochodzonej kwoty) usprawiedliwiała częściowo stanowisko procesowe pozwanej. Z tej przyczyny uznał Sąd Apelacyjny za zasadne obciążenie powoda kosztami procesu w wysokości ok. 40% wysokości wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi procesowemu pozwanej. W realiach bowiem sprawy wysokość świadczenia była decydująca dla sposobu określenia kosztów procesu.

2. Wobec faktu, że zakres obrony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym i zażaleniowym okazał się częściowo usprawiedliwiony i uwzględniając, że racje stron w różnym stopniu jakościowym (a co opisano wyżej) potwierdzały stanowisko pozwanej albo powoda z tym, że zakres świadczenia (wysokości wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z rzeczy) okazał się niewspółmiernie niższy od oczekiwanego przez powoda, to uznał Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 100 k.p.c. za uzasadnione obciążenie powoda kosztami postępowania odwoławczego w wysokości 1 200 zł (ok.20% kosztów wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi procesowemu pozwanej i częściowo opłaty 15 zł od zażalenia).

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny o kosztach postępowania za obie instancje na podstawie wskazanych przepisów.